Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Dziś 8 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9030. *Lwów, niedziela 3 listopada 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Posiedzenie Sejmu w poniedziałek?

Poprzedzi je konferencja P. Prezydenta z Marsz. Piłsudskim i Marsz. Daszyńskim.

Komentarze prasowe o incydencie czwartkowym. - P. Prezydent miał udać się do Sejmu? - W Warszawie panuje zupełny spokój. - „Zdwojona czujność“ P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. listopada. (Z). Dzień polityczny, związany z szeregiem następujących po sobie incydentów, **w dniu niedoszłego otwarcia Sejmu został zakończony po północy.** Dzisiejszy dzień polityczny rozpoczął się późno, a świąteczny nastrój dał możność spokojniejszej oceny faktów z dnia poprzedniego. Zarówno wyrobiona politycznie Warszawa, jak i **szersze masy wśród niesłabnącego napięcia śledzą sytuację.** Prasa warszawska zamieszcza dziś dokładne opisy wczorajszych wypadków, a doniesienia jej oświetlają w różny sposób wydarzenia, które są oczywiście **w rozmaity sposób komentowane.** Dziś dopiero można w bardziej szczegółowy i wyraźny sposób zdać sobie sprawę ze znaczenia nietylko **wydarzeń wczorajszych na terenie parlamentarnym, ale i z narad,** które odbyły się na Zamku i w Belwederze, a także z przebiegu dalszych wypadków i koniecznych w konsekwencji posunięć.

Zwracają uwagę na szczegół niedostatecznie jeszcze wyświetlony. Gdy Marsz. Piłsudski powrócił do gabinetu ministrów, **zameldowano Marsz. Piłsudskiemu, że p. Prezydent Rzplitej zaprosił go do siebie.** Marszałek udał się bezzwłocznie na Zamek i odbył z p. Prezydentem dłuższą rozmowę. W tym czasie rozeszła się pogłoska w Sejmie, że **Prezydent zdecydował się przybyć do gmachu parlamentu,** aby obecnością swojej osoby stwierdzić, że **zjawienie się najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych jest gwarancją, iż Sejmowi nic nie grozi i posiedzenie może się odbyć spokojnie.** Czy ta pogłoska miała uzasadnienie, trudno dziś stwierdzić, natomiast jeden z dziennikarzy, który był delegowany na Zamek twierdził, iż istotnie w owym czasie **p. Prezydent i Marszałek Piłsudski schodzili ze schodów Zamku,** aby wsiąść do oczekującego w bramie zamkowej samochodu. Widziano, jak już **w ostatniej chwili urzędnik kancelarji cywilnej zakomunikował coś p. Prezydentowi i obaj dostojnicy przez kilka chwil zatrzymali się i z ożywieniem rozmawiali.**

W dwie minuty później p. Prezydent i Marszałek wrócili z powrotem na górę, **samochodem zaś pojechał do Sejmu tylko pułk. Beck.** Incydent ten nie bez znaczenia, będzie zapewne jeszcze **naświetlony i wytłumaczony.**

Korespondenci pism zagranicznych i światowych agencyj telefonicznie **informowali zagranicę w dniu wczorajszym bez przerwy z gmachu Sejmu.** Niektórzy dziennikarze zagraniczni prowadzili rozmowy telefoniczne z Berlinem i Londynem, **płacąc po kilka set złotych za trzyminutową rozmowę błyskawiczną.** Korespondenci amerykańscy wysyłali depesze w krótkich odstępach czasu po kilkaset słów. — Oczywiście część prasy zagranicznej, zwłaszcza niemieckiej, wyolbrzymiła wydarzenia warszawskie, akcentując przedewszystkiem, że **w Warszawie trwają „awantury uliczne“.** Stwierdzić należy, że **w Warszawie panuje zupełny spokój.** Policja warszawska pod kierunkiem szefa bezpieczeństwa komisarjatu rządu, p. Lisowskiego, **otoczyła gmach Sejmu wielkiem kołem,** otrzymawszy instrukcje, aby w kierunku ul. Wiejskiej **nie dopuścić żadnych manifestantów i demonstrantów.** Dziś około godz. 7 wieczorem zaalarmowano jeden z oddziałów policji, że w stronę Sejmu **idzie niewielka grupa korporantów,** którzy jednak zostali zatrzymani.

Dzisiejszy „Robotnik“ skonfiskowany za artykuł na czele numeru, podający odezwę egzekutywy OKR PPS, wzywającą wszystkich członków z dzielnic i kół fabrycznych i zawodowych, by **w poniedziałek dnia 4 listopada br. o godz. 5 popołudniu stawili się jak najliczniej w lokalach swych dzielnic.** Jutro o godz. 6 popołudniu odbędzie się posiedzenie egzekutywy warszawskiej OKR PPS. Wczorajsza

Konferencja prem. Switalskiego z Marsz. Piłsudskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 1. listopada. (Z) Dziś w południe Premjer Świtalski, który po krótkiej niedyspozycji objął urzędowanie, udał się do Belwederu, gdzie odbył z Marsz. Piłsudskim dłuższą konferencję.

W sobotę lub w niedzielę wyjaśni się sytuacja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 1. listopada. (Z) List wczorajszy Prezydenta Rzplitej skierowany do Marsz. Daszyńskiego zapowiada **właściwie konferencję,** na której mają być obecni dla udzielenia p. Prezydentowi wyjaśnień Marsz. Piłsudski i Marsz. Daszyński. Z powodu wyjazdu p. Prezydenta nie nastąpiły dotąd żadne dalsze wyjaśnienia i Marszałek Sejmu nie otrzymawszy ich, **nie wyznaczył dotąd najbliższego posiedzenia Sejmu.** Należy przypuszczać, że najwcześniej w sobotę, a może nawet w niedzielę nastąpi wyjaśnienie całej sytuacji i ewentualna wizyta Marsz. Daszyńskiego u P. Prezydenta Rzplitej. W kołach parlamentarnych spodziewają się, że **najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się najwcześniej w poniedziałek, a prawdopodobnie we wtorek.**

uchwała ZPPS, że wszyscy posłowie i senatorowie stają do dyspozycji CKW partji wywołała najrozmaitsze komentarze. Nie ulega wątpliwości, że jako ogólna zasada, przyjęta w partji socjalistycznej, jest „zdwojona czujność". Doniesienia niektórych pism, jakoby o godz. 7.55 wieczorem przybył do gmachu Sejmu komendant miasta płk. Wieniawa, aby polecić oficerom opuścić gmach Sejmu, nie znalazła potwierdzenia.

Refleksje.

DĄŻENIE DO LEGALIZMU. — CO JEST ISTOTNE W CZWARTKOWEM ZAJŚCIU? — NIEMA PODSTAW DO NIEPOKOJU.

Lwów, 2. listopada.

Czwartkowy incydent w gmachu sejmowym pokutować będzie niewątpliwie przez dłuższy czas w naszem życiu politycznem. Na razie **podniósł jego temperaturę** o dobrych kilka stopni, co uznać wypada za **niepożądane** już z tego względu, że atmosfera jest i tak dostatecznie przeładowana. Właśnie przebieg zajścia, nacechowany tak wybitną nerwowością, dowodzi namacalnie, jak niewiele trzeba, by zburzyć stan równowagi.

Równocześnie jednak należy podnieść, **że innych następstw ów epizod prawdopodobnie mieć nie będzie.** Do przewidywań takich upoważniają nas liczne względy. Jeśli dotychczas mimo pewnych werbalnych odchyleń faktyczna linja rządzenia od chwili majowego przewrotu pozostawała wierna konstytucyjnemu legalizmowi, to niemniej i onegdaj mimo niezwykłego charakteru zajścia widoczne było **dążenie do zachowania tej linji.** I dziś, w refleksjach i komentarzach prasy rządowej wciąż występuje uporczywe twierdzenie, że **właściwie nie stało się nic sprzecznego z prawem.** Oficerowie znajdowali się przecież w miejscu, dostępnem dla wszystkich. Posiadali bilety wstępu. Zachowywali się z powagą.

Nie chcemy w tej chwili przesądzać sprawy w tym kierunku, czy decyzja Marsz. Daszyńskiego była konieczna, czy jego wnioski z sytuacji nie były z byt pochopne. Jako stary parlamentarzysta widział zapewne nawet w licznem sąsiedztwie wojskowych nacisk moralny, uniemożliwiający swobodne prowadzenie prac sejmowych. Natomiast za najważniejsze uważamy właśnie **tendencję obozu rządowego, by zajście przedstawić jako akt z prawnego punktu widzenia poprawny.** Bo w takiem przedstawieniu mieści się pośrednio pewna gwarancja, że i na dal nie zajdzie nic takiego, coby było bezspornym aktem nielegalnym.

A to jest istotne dla oceny sytuacji. To pozwala ustosunkować się do niej bądź aprobująco, jak to czyni prasa rządowa, bądź krytycznie, jak uczyniliśmy wczoraj, ale zawsze spokojnie.

Psychologja społeczeństwa jest bardzo zróżniczkowana. Pewne metody polityczne budzą u jednych uznanie, innych nie przekonują. Tak jest i z **opinją o czwartkowym incydencie. Wychowani w tradycjach zachodniego parlamentaryzmu, nie możemy pogodzić się z tem, co zaszło, jako środkiem.** Uważamy ten środek za niecelowy i niebezpieczny. Ale niezachwianie wierząc w rozum polityczny i gorący patrjotyzm Marszałka Piłsudskiego, nie wątpimy, że są szranki, które — jak długo On czuwa — nie zostaną przekroczone. Granicą taką jest interes państwa.

Doniosłe porozumienie polsko-niemieckie
w sprawie wzajemnego zrzeczenia się pretensji finansowych.

OBA RZĄDY POSTANOWIŁY PRZYSTĄPIĆ DO ROKOWAŃ CELEM ZWINIĘCIA TRYBUNAŁU ROZJEMCZEGO POLSKO - NIEMIECKIEGO ORAZ ZAŁATWIĆ WSZYSTKIE DALSZE NIEUREGULOWANE SPRAWY.

Warszawa 1. listopada. (Tel. G. P.) Ministerstwo Spraw Zagr. komunikuje: W toku obrad w Paryżu w łonie **komisji działu IX.** planu Younga (likwidacja przeszłości) dyskutowana była w ostatnich tygodniach **kwestja zaleceń zawartych w tym planie, a dotyczących wzajemnego zrzeczenia się pretensyj finansowych polsko - niemieckich oraz zaprzestania likwidacji mienia niemieckiego w Polsce.** Wobec trudności, jakie powstały w Paryżu, przy traktowaniu powyższych zagadnień, oba rządy postanowiły **w drodze bezpośrednich rokowań dyplomatycznych dążyć do załatwienia tych spraw.**

Rokowania powyższe doprowadziły **w dniu 31. października br. do podpisania porozumienia.** Z polskiej strony zostało ono podpisane przez **ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego,** a ze strony niemieckiej przez **posła Rzeszy w Warszawie Ulricha Rauschera.**

Na skutek powyższego porozumienia **rząd niemiecki zrzekł się definitywnie wszelkich pretensji, tak Rzeszy, jak jej obywateli w stosunku do Polski.** Równocześnie rząd polski stosując się do zaleceń planu Younga, zrezygnował **z dochodzenia swych roszczeń natury finansowej zarówno państwa jak i obywateli w stosunku do Rzeszy, oraz zgodził się na zaprzestanie dalszej likwidacji mienia niemieckiego.** Oba rządy postanowiły przystąpić niezwłocznie do rokowań w sprawie **zwinięcia mieszanego Trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego w Paryżu.**

Ponadto oba rządy zgodnie postanowiły załatwić jednocześnie szereg dalszych spraw dotychczas nieuregulowanych: a) **w kwestji spornego obywatelstwa** (zawisłej od Rady Ligi Narodów w myśl decyzji z 15 czerwca 1929) oba rządy uzgodniły dalszy tryb postępowania, który zapewni pomyślne załatwienie tej sprawy. b) Rząd polski ze swej strony zawiadomił rząd Rzeszy, **iż postanowił nie korzystać jak dotychczas z przysługującego, mu prawa odkupu w odniesieniu do osad rentowych w wypadkach dziedziczenia przez spadkobierców pierwszego i drugiego stopnia, o ile nie byli oni karani,** c) sporna sprawa odstąpienia rent Bauernbankowi w Gdańsku **przez rząd niemiecki została również załatwioną, przyczem rząd Rzeszy przyjął na siebie wszelkie ewentualne pretensje tego Banku.**

Powyższe porozumienie kładzie kres wzajemnym roszczeniom i pretensjom finansowym oraz licznym procesom, ciągnącym się od szeregu lat. Osiągnięty wynik rokowań przyczyni się niechybnie wydatnie do dalszej normalizacji i rozwoju stosunków między obu państwami.

Manifestacja socjal. u Cytadeli warszawsk.

W STARCIU Z POLICJĄ KILKU POSŁÓW ODNIOSŁO LEKKIE RANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. listopada. (Z). Dorocznym zwyczajem, dziś w południe z lokalu związków zawodowych (ul. Leśna 53) wyruszył **pochód PPS. CKW.,** złożony z około tysiąca osób **na miejsce stracenia w Cytadeli warszawskiej.** Partja socjalistyczna **co roku urządza obchody na grobach rozstrzelanych** przez sądy carskie. Pochód, w którym było 32 sztandarów, **przeszedł spokojnie przez całe miasto** i zatrzymał się na miejscu stracenia. Tu nastąpił szereg przemówień posłów socjalistycznych, z których zwłaszcza **dwa odznaczały się ostrym atakiem przeciw rządowi.** Obecny na miejscu komisarz rządowy Thorn, **zwrócił uwagę na treść przemówień,** ostrzeżenia jednak jego nie zostały respektowane. **Niektórzy z manifestantów rzucili się na mały oddział policji. Z tłumu posypał grad kamieni i cegieł.**

Nadbiegł oficer żandarmerji z Cytadeli i wkrótce potem silniejszy oddział policji. Wywiązała się bójka, w której 15 posterunkowych zostało poturbowanych kolbami, jeden z nich został ciężko ranny. Policja dobyła szabel i rozpędziła manifestantów bez przerwy atakujących. W tłumie znalazła się grupa posłów, którzy również zostali poturbowani. Jako lekko ranni zgłosili się posłowie socjalistyczni: Dzięgielewski, Prager, Kwapiński i Dubois. Popołudniu nastąpił spokój

Dwie bomby na ołtarzu
w soborze grodzieńskim.

POZOSTAJĄ ONE W ZWIĄZKU Z ZAPOWIEDZIANYM OBCHODEM EMIGRACJI UKRAIŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 listopada. (Z) Z Grodna donoszą: W soborze grodzieńskim wykryto **na wielkim ołtarzu dwie bomby.** Jedna była w opakowaniu tekturowem, **druga w drewnianem.** Władze wojskowe zbadały zawartość bomb i stwierdziły, że jedna **zawierała 9 paczek z prochem i zapalnik, druga 4 paczki z prochem i granaty ręczne.** Nie jest wykluczone, że bomby te podłożono w związku z zapowiedzianym na niedzielę **obchodem emigracji ukraińskiej w Grodnie.** Sprawców narazie nie wykryto.

ZNIŻKA DYSKONTU W HOLANDJI.

Amsterdam, 1 listopada. (Tel. G. P.) Holenderski Bank obniżył **dziś stopę dyskontową do 5 proc.**

BANK AMERYKAŃSKI TEŻ ZNIŻYŁ STOPĘ PROCENTOWĄ.

Nowy Jork, 1. listopada (Tel. G. P.). Federal Reserve Bank **obniżył stopę dyskontową do 5%.**

Nowy inspektor armji

gen. Rommel objął swe stanowisko

Lwów, 2. listopada.

(jp) We czwartek rano przybył do Lwowa nowomianowany na to stanowisko inspektor armji gen. Juljusz Rómmel. Dla uroczystego powitania przybywającego inspektora, który przybył o godz. 9.20 pociągiem z Brodów, ukazali się na dworcu głównym dow. O. K. VI. gen. Popowicz, gen. Majewski, gen. Czuma, gen. Głuchowski, kom. placu pułk. Jędrychowski, dowódcy pułków lwowskich, korpus oficerski, prez. kolei Prachtl Morawiański, prez Izby kontroli państwa Dobrowolski, starosta grodzki Klotz, star. Eckhardt, przedstawiciele policji państwowej, Związku obrońców Lwowa, Zw. Oficerów rezerwy, Zw. podoficerów rezerwy, Izby przemysłowo-handlowej, Kasyna i Koła lit. art., reprez. prasy i w. i.

Po przybyciu pociągu na peron orkiestra 14 p. ułanów odegrała hymn państwowy, a kompanja honorowa tegoż pułku ustawiona na peronie sprezentowała broń. Gen. Rómmel w towarzystwie generalicji przeszedł przed frontem, poczem nastąpiło powitanie i prezentacja oficerów.

Gen. Rómmel w towarzystwie gen. Popowicza i gen. Czumy odjechał do miasta, wieczorem dnia tego odbyło się zebranie u nowego inspektora.

Doniosłe zmiany w policji lwowsk.

Na drodze, ku ustabilizowaniu stosunków polic.

Lwów, 2 listopada.

(—) Z dniem wczorajszym objął stanowisko komendanta P. P. Lwów-miasto **nadkom. Józef Trojanowski**, dotychczasowy komendant m. Gniezna. Zastępcą jego został mianowany kom. **Witold Sędzimir**, dotychczasowy kierownik V Komisarjatu. P. Nadkom. Trojanowski, jak również p. kom. Sędzimir są **rdzennymi Lwowianami** i wychowankami U. J. K. Nominacje tych oficerów, **idące po linji życzeń społeczeństwa lwowskiego**, powitane zostały z żywem zadowoleniem.

Nadkom. Respondek został przeniesiony na wyższe stanowisko do **Wojewódzkiej Komendy**. Kierownictwo V Komisarjatu objął **podkom. Grzebienik**, zaś Kom. VII asp. **Unger.** Ostatnie nominacje są pierwszym krokiem w sprawie ustabilizowania stosunków policyjnych we Lwowie i **postawienia korpusu policyjnego na tym poziomie, na którym znajdował się jeszcze przed niedawnym czasem.**

Komuniści rozbijają wiec ukraińskich socjalistów.

Krwawa bójka komunistów z policją.

WIEC USDP. W LOKALU „PRACY". KOMUNIŚCI GWAŁTEM WDZIERAJĄ SIĘ NA SALĘ. — INTERRWENCJA POLICJI DOPROWADZA KOMUNISTÓW DO SZAŁU. — OFIARY KRWAWEJ BÓJKI. — ARESZTOWANIA.

Lwów, 2. listopada.

(—). Ukr. socjalno-demokratyczna partja **(U. S. D. P.)** otrzymała zezwolenie władz **na odbycie zgromadzenia** w dniu 1. listopada o godz. 10 rano w sali Zw. zawodowego **przy ul. Piekarskiej.** Z nieznanych na razie powodów **uczestnicy wiecu przenieśli się do sali stow. „Praca"**, Rynek 8 i tam rozpoczęli obrady.

Naraz w toku przemówień na salę **wdarło się około 150 komunistów z pod znaku Selrob-lewicy** pod przewodnictwem posłów **Chama i Walnickiego** i wywołując wielkie zamieszanie, **opanowali zgromadzenie.** W tej chwili na salę wkroczył oddział policji pod wodzą **asp. Wiktora** i począł opróżniać salę. Stłoczeni komuniści **nie usłuchali wezwania opuszczenia lokalu,** lecz rzucili się na nacierających posterunkowych. **Wywiązała się walka,** w czasie której posterunkowi zmuszeni byli **użyć kolb. Około 20 komunistów odniosło tłuczone rany,** a 3 posterunkowych, a to: **Jan Pierek, Jan Muchowski i Józef Koczuk** odniosło rany na rękach, prawdopodobnie od noży. **W końcu policjanci demonstrantów i awanturników usunęli z sali.**

Rannych opatrzyło Pogotowie ratunkowe, a następnie policja **przeprowadziła aresztowania.** Ogółem **osadzono w aresztach 16 osób.** Odpowiadać będą one za zbrodnię gwałtu publicznego.

Około godz. 1 w południe poseł Walnicki zebrał znowu około 100 swych zwolenników i próbował **przemawiać do nich na Wałach Hetmańskich, obok pomnika Sobieskiego.** Ale policja nie dała mu przyjść do głosu i z miejsca **zbiegowisko to rozpędziła.**

GZEM MYĆ TWARZ I SKÓRĘ GŁOWY.

Wystrzeganie się szablonu, tudzież ścisłe uwzględnienie potrzeb w doborze preparatu **lekarsko - kosmetycznego** stanowią podstawę skutecznego pielęgnowania urody. Dawniej myto twarz preparatem, jaki się nawinął, to też spustoszenia były zastraszające, zwłaszcza u osób z tłustą właściwością cery, skłonną do wągrów, porów i łuszczenia się tłuszczem. Przedewszystkiem zalecam mycie wyłącznie **gorącą wodą, bez względu na właściwość cery.**

Tłustą cerę powlec na 10 minut oliwą jadalną, poczem długo spłókiwać gorącą wodą i leciuchno wymyć **proszkiem marmurowym „Miraculum"**. Pudrować odtłuszczającym pudrem **higjenicznym Dra Lustra.** Prawidłową cerę i suchą zmiękcza się i wygładza prawdziwemi **otrąbkami migdałowemi z przepisu** Dra Lustra. Dla takich właściwości cery: roślinny puder **egzotyczny** Dra Lustra. Głowy nie zwilżać zimną wodą, myć umiarkowanie gorącą i znanym **Shampoonem Dra Lustra** — do jasnych, względnie ciemnych włosów.

Dr. Z. B.

Sensacyjne aresztowanie fabrykanta Perlmuttera

i jego buchaltera pod zarzutem fałszowania weksli.

PASSYWA ARESZTOWANEGO PERLMUTTERA WYNOSZĄ PÓŁTORA MILJONA ZŁOTYCH.

Lwów, 2. listopada.

(—) W sferach przemysłowych, kupieckich naszego miasta, od dłuższego już czasu **głośną była sprawa** bankructwa Chaima Perlmuttera, **właściciela fabryki „Ultramaryny"** w Zniesieniu. Jeszcze we wrześniu br. mówiono, **że passywa jego wynoszą kilkaset tysięcy złotych.**

Obecnie okazało się, że Perlmutter dopiero **dnia 2 września br. zgłosił postępowanie ugodowe z powodu niewypłacalności, przyczem passywa wynoszą około 1½ miljona złotych,** z czego wierzytelność jednej instytucji finansowej **wynosi 750 tysięcy zł.**

Przed zgłoszeniem niewypłacalności, **Perlmutter puścił w obieg większą ilość weksli, sfałszowanych przez b. swego buchaltera Wolfa Königsberga**, zam. przy ul. Hausnera 7, opiewających na nazwisko jego krewnych i znajomych. Weksle te Perlmutter żyrował i Königsbergowi płacił prwizję za fałszowanie podpisów. Weksle te oczywiście z powodu niewypłacalności Perlmuttera, zostały zaprotestowane.

Wydział śledczy po przeprowadzeniu dochodzeń w tej sprawie aresztował Perlmuttera i Königsberga i wczoraj odstawiono ich do więzienia.

Powrót niemieckiej ekspedycji naukowej.

Berlin, w październiku.

(=) Niemiecka ekspedycja naukowa, której celem było zwiedzenie mało dotychczas dostępnych stron Himalajów, w drodze powrotnej **przybyła obecnie do Kalkuty.** Ekspedycja ta chciała dostać się na szczyt **Kinichenyounga, wysoki na 8.580 m.,** lecz to jej się nie udało. Osiągnąwszy wysokość **7.250 m.,** musiała zawrócić, ponieważ członkowie ekspedycji, **złożonej z 9 białych i 30 tubylczych tragarzy,** poważnie ucierpieli z powodu straszliwego zimna i okropnych burz śniegowych.

Ze wspomnień dni zadusznych.

Lwów, 2 listopada.

Dzień **Wszystkich Świętych** i tak ściśle z nim związany **Dzień Zaduszny...** Rok za rokiem powtarza się obchód tego święta umarłych, rok po roku tłumy zdążają ku cmentarzom, które z nastaniem zmroku **biją ku miastu łuną świetlaną**, niby olbrzymi rozniecony Znicz, niby strzelisty stos ofiarny, niby rozgorzała gorącością modłów antyfona!

Rok po roku nic się nie zmienia w tej procesji żywych na pole, poświęcone umarłym... Tylko w sercach tych, dążących ku cmentarzom z **każdym rokiem więcej ran świeżego żalu** po nowych stratach, **więcej blizn wiecznie bolesnych...** Tylko wielu z tych, co w latach dawniejszych i jeszcze w roku ubiegłym spieszyło ku ukochanym mogiłom, dziś położyło się już także do snu wiecznego, rolę gości zamieniając na rolę gospodarzy, odwiedzin oczekujących... Tylko tu i tam na nowe świeże groby opadają łzy rozpaczy i bolu... tylko tu i tam **widnieją opuszczeniem mogiły, jeszcze rok temu kwieciem i światłami usiane.**

Bo jakkolwiek pozornie nieodmienne, a jednak równie ulegające ciągłym przemianom, jak wszystkie rzeczy ludzkie — oblicze ma święto.

Pamiętam... pamiętam je tu we Lwowie od lat, od lat już tak wielu... Gdy dzieckiem będąc, z rodzicami szłam ku jarzącemu światłami Cmentarzowi Łyczakowskiemu, z duszą jeszcze żadnym osobistym bolom, żadną osobistą stratą niezranioną... I potem, w lat kilka, gdy obie z matką, żałobą okryte przychodziłyśmy na grób ojca... I potem, gdy się drogich grobów mnożyło.

Wówczas, w dzieciństwie mojem i pierwszej młodości, wizja dnia zadusznego nie jawiła mi się inaczej, jak **w obramieniu królewskiego płaszcza białych śniegów w brylantowych kryształach zlodowaceń...** Śnieg i mróz w owych latach był takiem niemal koniecznem akcesorjum tego święta, że do tych warunków dostosowywało się **wszystkie przygotowania do uczczenia pamięci umarłych...** Lampiony i transparenty, wieńce i girlandy z choiny i sztucznych kwiatów, czy też kosztowniejsze metalowe, ubierały groby — o świeżem kwieciu, tak dziś rozpowszechnionych chryzantemach — mało kto zamarzył, bo lodowate tchnienie ścinało je momentalnie mrozem...

Tak ubieleni śniegiem lub wśród trzaskającego nieraz mrozu, zbieraliśmy się co rok młodsi i starsi, po ustrojeniu grobów i odmówieniu modlitwy za naszych drogich zmarłych — **pod Krzyżem pamiątkowym, poświęconym pamięci naszych bojowników o wolność, przed mogiłami powstańców z r. 1831 i 1863** i płynęły ku niebu rozpostartemu nad **objętą łańcuchem trzech kordonów Polską**, żałobne hymny niewoli: **„Z dymem pożarów"** i **„Boże coś Polskę"**.

A było to coś więcej niż powierzchowna manifestacja! Był to **potężny w swej boleści akt woli narodu**, domagającego się od wieków wyzwolenia — było to **umocnienie we wszystkich sercach wiary**, że Bóg jest nierychliwy ale sprawiedliwy, **że nadejść musi prędzej czy później chwila, gdy Polska zmartwychwstanie z mogiły**, gdy imienia jej nie na cmentarzach, ale wśród żywych żywi szukać będą!

I dziś już poraz 11-ty, Dzień Zaduszny obchodzimy **w powstałej do nowego życia Polsce...** A przyroda sama jakby dzieliła radość naszego odrodzenia politycznego, **nie ścina się lodem w dniu tym listopadowym**, pozwala nam żywe kwiecie nieść **na mogiły tych, którzy życiem swojem okupili wolność narodu...**

Dziś, gdy młode pokolenie już nawet nie zna hymnu grobowego „Z dymem pożarów", a hymn „Boże coś Polskę" zamiast błaganiem o wrócenie wolności **brzmi tylko żarliwą prośbą o jej zachowanie i utrzymanie**, nawet cmentarze **kwiecą się żywem kwieciem**. Stojąc przed temi mogiłami, powinniśmy wznieść ku niebu modlitwę, aby i w sercach naszych zakwitała **wieczna wiosna żywych czynów dla dobra i chwały Tej, która dzięki miłości i ofierze przeszłych pokoleń — nie „zginęła"**.

J. P.

Uroczystość Wszystkich Świętych na Cmentarzach lwowskich.

HOŁD DLA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH OBROŃCÓW LWOWA I POLSKI.

Lwów, 2 listopada.

(jp) Przy przepięknej, łagodnej pogodzie, **tłumy publiczności płynęły przez dzień cały aż do godzin wieczornych ku cmentarzom lwowskim**, by złożyć wieńce i kwiaty i zapalić światła na mogiłach drogich zmarłych. — **Tramwaje były również przepełnione**, a niemniej żywy był ruch automobilowy, zwłaszcza do cmentarza Łyczakowskiego, który koncentruje zawsze pobożne pielgrzymki tych dni, poświęconych umarłym.

Mimo olbrzymiego napływu publiczności, porządek i spokój nigdzie nie został zakłócony, dzięki **dobrej organizacji tak ruchu tramwajowego, jak pieszego.**

Na cmentarzu, jak corocznie, sprzedawały świece, kwiaty i chorągiewki z napisami **Straż Mogił P. B. oraz Tow. Opieki nad sierotami po poległych.** — Przed bramą cmentarną rozłożyły Towarzystwa opieki nad ubogimi **krzyże nagrobne**, które także znajdowały wielu odbiorców.

Punktem kulminacyjnym wczorajszej uroczystości był **hołd, złożony Obrońcom Lwowa.** Na cmentarzu Obrońców Lwowa zgromadziły się z zapadnięciem zmroku nieprzejrzane rzesze wśród których byli także licznie reprezentowani przedstawiciele władz i organizacyj: wojewoda **Gołuchowski**, komendant placu ppułk. **Jędrychowski**, liczna delegacja oficerska i podoficerska, im. miasta wicekom. r. **Frankowski**, prezes Sądu **Woycicki**, prez. Zw. Obr. Lwowa dr. **Nowak Przygodzki**, kom. Narod. Domu **Baczyński**, Weterani r. 1863, delegacje Zw. Oficerów rezerwy oraz Zw. Podoficerów rez., Zw. Hallerczyków, M. S. O., Sokoła i w. in. Szpalery utrzymywała Straż pożarna u wrót kaplicy i u Mogiły nieznanego Żołnierza, rzęsiście oświetlonych i przybranych flagami o barwach państwa i miasta, stanęła warta honorowa przysposobienia wojskowego, jak również przed **mauzoleum amerykańskich bohaterów**, na którem powiewała flaga gwiaździsta Stanów Zjedn.

Połączone **chóry Towarzystw śpiewaczych** odśpiewały pieśni religijne i patrjotyczne, a nakoniec zabrzmiał hymn „Boże coś Polskę", poczem na zakończenie uroczystego hołdu złożono wieńce na Mogile Nieznanego Żołnierza.

Jak corocznie, żołnierze pułków lwowskich uwieńczyli i oświetlili w dniu wczorajszym **Mogiły powstańcze z r. 1831 i 1863**, przy których była zaciągnięta straż honorowa.

Do późnego wieczoru na cmentarzach panował żywy ruch i biła od nich ku miastu łuna światła.

—o—

Spóźnione pozdrowienie od rodziny carskiej.

NIEZWYKŁE PRZYGODY CLOWNA WŁOSKIEGO. OSTATNI PRZYJACIEL CAREWICZA. — LIST DO KRÓLOWEJ WŁOSKIEJ. — WZRUSZAJĄCA OPOWIEŚĆ.

Rzym w październiku.

(=) Królowa włoska przyjęła niedawno na audjencji clowna, który przyniósł jej ostatnie pozdrowienia od — **rodziny carskiej...** Ten clown był mianowicie przyjacielem ostatniego carewicza, **tego wiecznie chorującego Aleksego**, którego po raz ostatni widział przed zamordowaniem cara i jego rodziny w Jekaterynburgu. Przy tej sposobności poprosiła go jedna z córek cara, aby

wręczył list królowej włoskiej.

Clown, z pochodzenia Włoch, chętnie się tego podjął i po wielu przygodach, w których nieraz życie jego wisiało na włosku, zdołał wreszcie rzeczywiście przybyć do swej ojczyzny i **wręczyć list** — jakże spóźniony — **do rąk adresatki...**

Ów clown nazywa się **Giacomo Cereni** i był w swoim czasie **znakomitością w swoim zawodzie.** Jako mały chłopak uciekł z domu rodzicielskiego i przyłączył się **do trupy cyrkowej**, która w pobliskiej wsi dawała przedstawienia na placu targowym. Przez cały dzień przypatrywał się sztukom akrobatycznym i innym, a wieczorem poprosił dyrektora trupy, aby wziął go ze sobą. Dyrektor zainteresował się nim i przyjął go zrazu jako

chłopca stajennego.

Niebawem odkryto jego **talent satyryczny** i Giacomo stał się clownem, a po latach znakomitością.

Gdy znano już wszędzie jego nazwisko, postanowił odbyć tournee po Rosji. Jechał od miasta do miasta, zyskując **znaczny sukces artystyczny i finansowy.** W r. 1912 przypadł mu w udziale **wielki zaszczyt.** Zaproszono go do Carskiego Sioła, aby swemi żartami

rozweselał chorego carewicza.

Komiczna fizjognomja i zabawne miny oraz dowcipy Cereniego wywołały uśmiech na twarz chorego chłopaka. Uradowany tem car ofiarował mu olbrzymią sumę i prosił go, **aby często powracał.** Od tego czasu stał się Giacomo Cereni częstym gościem w pałacu cesarskim.

Później wybuchła wojna, rozszalała się rewolucja, cara zdetronizowano i musiał on z rodziną pójść na wygnanie. Giacomo Cereni **powziął plan opuszczenia Rosji**, gdzie tyle krwi się polało i powrócenia do swej ojczyzny, słonecznej Italji. Ale przedtem

chciał się pożegnać

ze swym małym, a niegdyś tak potężnym przyjacielem. Wiele musiał przezwyciężyć trudności i niebezpieczeństw, zanim mu się udało przybyć do ostatniego miejsca pobytu rodziny carskiej, Jekaterynburga.

Giacomo zastał tam Romanowych, dotarł do nich i mówił z carewiczem. Aleksy ofiarował swemu przyjacielowi swój portret i napisał na odwrotnej stronie obrazu następujące słowa: **„Widzisz Giacomo, że potęga cara jest tak samo niestała, jak powodzenie clowna“.** Cereni pożegnał się serdecznie z następcą tronu. **Wówczas zjawiła się jedna z córek cara**, wręczyła clownowi list do królowej włoskiej i prosiła go, aby starał się go **jak najszybciej oddać adresatce.** Cereni to obiecał. Po długiej wędrówce, pełnej najrozmaitszych niebezpieczeństw, przebył Syberję i **dostał się do Chin.** Stamtąd pojechał **do Japonji**, Kalifornji, a stąd dopiero do Włoch. Ta awanturnicza podróż **trwała lat** kilka.

Królowa włoska z wielkiem wzruszeniem **wysłuchała opowiadania** clowna.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Trzecie małżeństwo pięknej p. Weiler.

AFERA MORDERCZA W TOWARZYSTWIE PARYSKIEM. — ROZPOCZĘCIE SENSACYJNEGO PROCESU. — TAJEMNICA TRAGICZNEJ ŚMIERCI SYNA GENERAŁA WEILERA

Paryż, w listopadzie.

(=) Dzisiaj rozpoczął się przed sądem przysięgłych **sensacyjny proces**, który budzi zwłaszcza zainteresowanie **wytwornego towarzystwa paryskiego.** Dwaj najgłośniejsi obrońcy Paryża zetrą się w pojedynku prawniczym: **Moro - Diaferri**, broniący oskarżonej, oraz **Campinchi**, adwokat rodziny zamordowanego.

Chodzi teraz

o ostatni akt tragedji,

która przez długie tygodnie była **tematem rozmów** w eleganckich salonach **metropolji francuskiej.** Bohaterką afery jest p. Weiler, która w grudniu ub. r. zastrzeliła swego męża, syna gen. Weilera.

Było to w nocy z 14 na 15 grudnia, gdy nagle **zadzwonił telefon** na stole urzędnika inspekcyjnego w budynku policyjnym i głos kobiecy oznajmił lakonicznie:

— **Zastrzeliłam swego męża. Proszę przyjść na ul. Chalgrin l. 20.**

Dwaj policjanci pospieszyli natychmiast autem **pod wskazanym adresem.** W zbytkownem mieszkaniu znaleźli w sypialni leżącego na ziemi mężczyznę **wśród kałuży krwi.** Obok zwłok **klęczała kobieta.** Gdy polecono jej, aby udała się do komisarjatu policyjnego, pospieszyła najpierw do łazienki,

nakarminowała sobie usta i policzki

oraz włożyła nowy kapelusz na swą główkę uczesaną **a la garconne.** Tak udała się na policję.

— Przybyliśmy do domu — opowiadała — około godz. 3 w nocy. Przedtem odwiedziliśmy **szereg lokalów nocnych.** Tuż przed udaniem się do łóżka, dostał mój mąż swój

zwyczajny atak.

Otrzymał mianowicie podczas wojny ranę w głowę, czego skutkiem była **trepanacja czaszki.** Jakkolwiek pozatem był zdrów, padał od czasu do czasu ofiarą jakby **epileptycznych ataków**, które przeważnie szybko przechodziły, czasem jednak trwały dłużej i stanowiły **niebezpieczeństwo dla otoczenia.** Tym razem atak był szczególnie gwałtowny. Mąż chwycił mnie za ramię i zawołał:

— **Zabiję cię!**

Rzeczywiście jego palce zacisnęły się kurczowo na mojej szyji, **grożąc mi uduszeniem.** W tej chwili wyjęłam z szlafroka swego mały rewolwer i zagroziłam mu nim. Gdy mimo tego mnie nie puścił,

padł pierwszy strzał.

Mąż mój runął na ziemię, podniósł się jednak szybko. Usiłowałam uciec, on jednak dogonił mnie. Wówczas **strzeliłam ponownie. Nieszczęście stało się!“**

To wszystko opowiedziała madame Weiler dosyć obojętnym tonem i zapewniała gorąco, że **działała tylko w obronie swego życia.** Sędzia śledczy **odnosił się zrazu sceptycznie** do tych zeznań, zwłaszcza, że świadkowie, którzy znali p. Weilerów oświadczyli, że pożycie ich było

bardzo niezgodne i nieszczęśliwe.

Zresztą p. Weiler była już poprzednio dwa razy zamężna, lecz oba razy rozwiodła się ze swymi małżonkami.

I ta oto **sensacyjna afera**, której tło przypomnieliśmy znowu, jest w Paryżu **ośrodkiem ogólnego zainteresowania.** O przebiegu procesu będziemy sukcesywnie donosili.

Nagły zgon prof. L. Jaworskiego.

W KWIECIARNI ZMARŁ NA UDAR SERCA.

Lwów, 2. listopada.

(—) Wczoraj popołudniu około g. wpół do 6-tej, w czasie zakupna kwiatów w kwieciarni Teodora Klimowicza przy pl. Halickim 14, **stracił nagle przytomność 48-letni Lesław Jaworski, profesor VI Gimnazjum we Lwowie.** Na miejsce przybył natychmiast lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego, jednakowoż wszelkie zabiegi pozostały bezskuteczne i lekarz stwierdził **śmierć wskutek udaru serca.** Za zgodą lekarza dzielnicowego, dr. Chwalibogowskiego, zwłoki dra Lesława Jaworskiego odstawiono do domu jego matki, przy ul. Ossolińskich 11.

Śp. prof. Lesław Jaworski, był znaną postacią w sferach muzykalnych miasta Lwowa. Wydał on szereg podręczników muzycznych oraz napisał **cał yszereg dzieł z zakresu historji, teorji i muzyki.** Skomponował wiele utworów muzycznych, które cieszyły się wielką wziętością. Najbardziej był znany śp. Zmarły w szerokich sferach społeczeństwa ze swego **„Przewodnika operowego“**, zawierającego historję powstania poszczególnych oper, życiorysu kompozytorów i td. Zmarły przez wiele lat pełnił wytrwale i sumiennie oraz z wielką znajomością rzeczy **obowiązki sprawozdawcy muzycznego „Wieku Nowego“.**

Z powodu wybitnych zalet charakteru i swej wiedzy, cieszył się sympatją zarówno wśród kolegów zawodowych jak również w szerokich sferach publiczności.

WE WTOREK AMBASADOR ANGIELSKI

złoży swe listy uwierzytelniające.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. listopada (Z) Ustalony przepisami i zwyczajami dyplomatycznymi **program wręczenia przez podniesionego do rangi ambasadora dotychczasowego posła angielskiego Erskine, listów uwierzytelniających**, na Zamku warszawskim, **odbędzie się o godz. 12. w południe we wtorek.**

Ze sportu.

Pogoń zwycięża Ruch 3:1 (2:0).

KOMPROMITUJĄCA PORAŻKA CZARNYCH W KRAKOWIE. — LECHJA ZDOBYWA 2 PUNKTY W SPOTKANIU Z NAPRZODEM.

Lwów, 2. listopada.

LECHJA — NAPRZÓD (LIPINY) 3:1 (3:1).

Lechja: Lachowicz, Oracz, Pająk, Bogusz, Kada, Jachura, Małecki, Rusiecki, Czudżak, Kruk, Domiczek.

Naprzód: Wysocki, Kania I, Kuszek Schajbler, Kania II, Mozgalik, Michalski, Michalik, Kumor, Zug, Kaczmarczyk.

Pierwszy występ Lechji **w finałowych rozgrywkach o wejście do Ligi** przyniósł jej zwycięstwo, a temsamem **dwa cenne punkty.** Sukces wczorajszy zawdzięcza Lechja przedewszystkiem lepszej technice oraz taktyce, w czem znacznie swego śląskiego przeciwnika przewyższała. Do sukcesu przyczyniła się też w niemałej mierze **ambicja całego zespołu** „biało - zielonych“, który walczył wczoraj z wielkiem poświęceniem o każdą piłkę.

Gospodarze stanowili w spotkaniu wczorajszem zespół naogół wyrównany. Doskonale spisało się trio obronne, które okazało się dla lotnego ataku gości murem nie do przebycia. Lachowicz w bramce mógł wprawdzie obronić przepuszczoną bramkę, niemniej jednak odznaczył się, broniąc z powodzeniem cały szereg trudnych strzałów. U gracza tego razi jednakowoż **zbyt długie przetrzymywanie piłki** oraz **niepotrzebne siadanie z piłką na ziemię. Obaj obrońcy** grali twardo i nieustępliwie, szczególnie zaś efektownie wypadła gra Pająka, który był bezsprzecznie najlepszym graczem na boisku. **Pomoc Lechji** wywiązała się z trudnego zadania naogół zadowalająco, najlepszym w tej linji był **środkowy Kada.**

W ataku Lechji pierwsze skrzypce grał lewy łącznik Kruk, gracz nadzwyczaj odważny, o dobrym przeboju i strzale. Również i Czudżak na środku ataku spełnił swe zadanie całkowicie. Doskonale wyszkolony technicznie, wysyłał umiejętnie w bój zarówno łączników jak i skrzydłowych. Nieźle wypadła też gra Rusieckiego, który jednak grał zbyt egoistycznie, przez co zepsuł liczne sytuacje podbramkowe. Słabiej od środkowej trójki zaprezentowały się oba skrzydła Lechji, choć i one walczyły bardzo ambitnie.

Goście śląscy, po których spodziewano się gry na wysokim poziomie, naogół zawiedli.

Naprzód zaimponować mógł jedynie **doskonałym startem,** oraz **dobrą kondycją fizyczną,** pozatem jednak poszczególnym graczom zespołu **brak** najprymitywniejszej nawet techniki, oraz opanowania piłki. Również i zasady taktyki są drużynie śląskiej obce, to też nie dziw, że mając w drugiej połowie **dość znaczną przewagę,** nie potrafili jej cyfrowo zadokumentować. Stosunkowo najlepiej grali w drużynie śląskiej **Schajbler i Kania II.** w pomocy, oraz **Michalik i Kumor** w napadzie.

Zawody prowadzone przez cały czas **w żywem tempie,** miały przebieg **bardzo ciekawy** i obfitowały w cały szereg sytuacyj podbramkowych. — **Pierwszą bramkę zdobywają goście** już w 2 min. ze strzału **Michalika.** Lechja rewanżuje się w parę minut później, przyczem bramkę dla niej uzyskuje **Kruk.** Prowadzenie dla Lechji zdobywa w 14 m. [illegible] po rzucie wolnym, strzelonym przez **Małeckiego.** Wynik końcowy ustala jeszcze przed pauzą **Pająk,** wykorzystując **rzut karny** za rękę obrońcy Naprzodu.

Po pauzie **więcej z gry ma Naprzód,** którego jednak **napad zawodzi** w najpewniejszych sytuacjach. Lechja atakuje w tym okresie wprawdzie rzadziej, lecz zawsze niebezpiecznie. W **22 min. ma** Lechja możność podwyższenia wyniku z przyznanego jej rzutu karnego, lecz **strzał Pająka broni brawurowo bramkarz Naprzodu.**

Sędziował za zgodą obu drużyn p. **Gulicz,** gdyż wyznaczony przez PKS. sędzia p. Kowalski z Lublina nie przyjechał. **J. K.**

Mistrzostwa Ligi.

Królewska Huta. Pogoń - Ruch 3:1 (2:0). Pogoń grała przez cały czas z wielką ambicją i miała do pauzy znaczną przewagę nad swym przeciwnikiem. Zawody odbyły się na błotnistym terenie i z tego też powodu nie stały na wysokim poziomie. Pogoń grała równomiernie, w drużynie Ruchu wyróżnili się Sobota i trójka obronna. Bramki dla Pogoni strzelili Myszkowski, „Oczko“ i Maurer, dla Ruchu Sobota. Sędziował p. Rutkowski z Krakowa.

Kraków. Cracovja - Czarni 8:0 (2:0). Sensacyjne zwycięstwo Cracovji doskonale w dniu tym usposobionej. — Czarni jedynie w pierwszych 30 minutach byli przeciwnikiem równorzędnym, następnie zaś całkowicie gospodarzom ustępowali. W drugiej połowie grali Czarni w dziesiątkę bez Nastuli, który zeszedł z boiska na polecenie kapitana drużyny (!). Łupem bramkowym podzielili się Kałuża (4), Kozok (3) i Sperling (1). Sędziował p. Brzeziński z Krakowa w miejsce wyznaczonego p. Nawrockiego (Poznań).

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH.

	gier	pkt
1) Garbarnia	22	29
2) Ł. K. S.	23	29
3) Warta	22	28
4) Cracovja	23	27
5) Wisła	22	27
6) Legja	22	27
7) Czarni	23	18
8) Polonja	22	18
9) Pogoń	22	17
10) Ruch	21	17
11) Warszawianka	21	17
12) I. F. C.	22	16.
13) Turyści	21	16

PIŁKA NOŻNA WE LWOWIE.

Czarni I B — Biali 1:1 (1:0). Sędzia p. Menkes.

Vis — Świt 7:2 (2:0). Sędzia p. Rohatiner.

Hasmonea II — Zenit 1:0 (0:0). Sędzia p. Ekstein.

KRONIKA

2 LISTOPADA Sobota Dzień Zaduszny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota 2. listopada o godz. 7.30 w. „Potęga Przeznaczenia“; tani dzień, 50% zniżki.

Niedziela, 3. listopada o godz. 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci...“ wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Niedziela, 3. listopada o godz. 7.30 w. „To możesz opowiadać swojej babci...“ wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 2 listopada o godz. 7.30 w. „Proces Mary Dugan“.

Niedziela, 3. listopada o godz. 3.30 „Proces Mary Dugan“.

Niedziela 3. listopada o godz. 7.30 w. „Proces Mary Dugan“.

*

Dziś w Teatrze Wielkim 50% zniżka na przedstawienie operowe pt. „Potęga przeznaczenia“ Verdiego w wykonaniu najlepszych sił naszego zespołu. Jest to jedyna okazja ujrzenia tego arcydzieła wszechświatowej sławy po cenach tak wybitnie zniżonych.

Rewja H. Zbierzchowskiego „To możesz opowiadać swojej babci“, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, wypełni obydwa przedstawienia niedzielne w Teatrze Wielkim, mianowicie popołudniu o g. 3.30 (ceny zniżone) i wieczorem o godz. 7.30.

*

Rosyjski Teatr „Bi-Ba-Bo“ pod dyrekcją znanego artysty i reżysera teatrów piotrogrodzkich P. Andrejewa Tielskiego z udziałem primadonny teatrów kijowskich O. Wigockiej i zespołu artystów rozpoczyna swój sezon zimowy we Lwowie z dniem 2. listopada br. w sali Polskiego Towarz. pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17. W programie najlepsze szkice artystyczne teatrów piotrgrodzkich i moskiewskich. W niedzielę 3. XI. dwa przedstawienia, o godz. 4 pop. i 8 wiecz. Przedstawienie popołud. 50% zniżki. Bilety do nabycia w magazynie nut Wł. Seyfartha ul. Akademicka 6, a w niedzielę 3. XI. cały dzień przy kasie teatru.

*

GONG: „Jazda do Lwowa“.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Niedziela, 3 listopada: IX. Symfonja Beethovena i XIII. Psalm Liszta.

Wtorek 5. listopada: IX. Symfonja Beethovena i XIII. Psalm Liszta.

8305-3

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Miłość Księcia Sergjusza“.
CASINO: „Djablica z Trypolisu“ S. O. S.
CHIMERA: „Pieniądz“.
COLOSSEUM: „Ochotnik“.
GRAŻYNA: „Szampan“.
FATAMORGANA: „Co kocha kobieta“.
KOPERNIK: „Grzesznica bez grzechu“ przecudowna „Melodja Puszty Węgierskiej“.
LEW: „Pod banderą miłości“.
LUNA: Hawdole oraz Palestyna (z udziałem żydowskiego chóru symfonicznego).
MARYSIEŃKA: Grzesznica bez grzechu“ przecudowna „Melodja Puszty Węgierskiej“.
OAZA: „Błękitny Walc“.
PAN: „Portjer hotelu Atlantic“.
PASAŻ: „Wiliam Desmond“ i „Klub czarnej ręki“.
POLONJA: „Arcyzłodziej z Damaszku“.
PROMIEŃ: „Anna Karenina“.
STYLOWY: „Walka o złoty róg“.
UCIECHA: „Zdobywca Serc“.

Szkoła tańców Stanisława Faliszewskiego rozpoczyna nowy kurs tańców salonowych i **baletowych.** Wpisy codziennie wieczorem od 6—8-mej w biurze Stow. „Gwiazda“, (Franciszkańska 7.). Każdej niedzieli dancingi od 6 do 10 wieczorem. 8287-3

Kawiarnia LOUVRE

ul. 3-go Maja 12.

Wielki atrakcyjny program kabaretowy od **1. listopada 1929,** który wypełnią największe filary scen światowych. Program składa się z 14-tu atrakcji niewidzianych dotychczas we Lwowie.

Początek programu punkt codziennie o godz. 10.30 wiecz. Druga część w barze po północy. 8364

KURS TAŃCÓW

rozpoczyna 5 listopada SALON DE DANSES MONDAINES

Sykstuska 23.

Wpisy codziennie.

Akademja ku uczczeniu 11-letniej rocznicy Niepodległości państwa Polskiego, urządzona staraniem Zjednoczenia Ch. Z. Z. (Ch. U. R.) odbędzie się w niedzielę, dnia 10. listopada br. o godz. 11.30 w południe w sali „Teatru Małego“, przy ul. Gródeckiej 1. 2 B, z nader urozmaiconym programem. PT. Przedstawiciele Duchowieństwa, Władz Państwowych i Samorządowych, oraz miejscowej Prasy Polskiej, raczą łaskawie zaszczycić Swoją obecnością.

Zaślubiny córki znanego przemysłowca. Jak nam donoszą z Krakowa, odbył się tam onegdaj ślub córki znanego w szerokich sferach Lwowa, przemysłowca **p. Franciszka Moszkowicza, Róży** z p. drem **Henrykiem Rittermanem,** pochodzącym ze znanej i cenionej rodziny krakowskiej. Młoda i urodziwa para otrzymała liczne gratulacje, zarówno ze Lwowa jak z Krakowa, jakoteż z wielu innych stron kraju.

W związku z organizacją kompletów i kursów bokserskich zwołuje Okręgowy Ośrodek WF. DOK. VI. na dzień 5. bm. ogólne zgromadzenie wszystkich członków czynnych sekcji bokserskiej w sali ćwiczeń Klubu Cyganiewicza, przy ul. Kurkowej 23 a. Początek zebrania o g. 19-tej.

Sprostowanie. Imieniem mego klijenta **p. Chaima Springa,** upraszam o następujące sprostowanie w myśl ust. pras., gdyż notatka zamieszczona w szanownem piśmie z dnia 26. X. 1929 N. 9022 str. 14 pod nagłówkiem „Aresztowania“ podano „do aresztów policyjnych oddano wczoraj Chaima Springa, właśc. sklepu przy ul. Zamarstynowskiej za współudział w kradzieży śledzi na szkodę fmy Bcia Kallisch“ polega na pomyłce. Nieprawdą jest, jakoby mój klient p. Chaim Spring został wogóle aresztowany, a w szczególności za współudział w kradzieży śledzi na szkodę fmy Bcia Kallisch natomiast prawdą jest, że **klient mój nie pozostaje w żadnym związku z powyższą kradzieżą.** Z wysokiem poważaniem Dr. Maurycy Wasser.

(—) **Nie udało się.** W połowie października służący u Jakóba Aufenhauera, nazwiskiem Stefan Masiuk skradł z pod poduszki swego chlebodawcy portfel z kwotą 1600 zł. i zbiegł. Policja w gminie Hruszów pow. Drohobycz przytrzymała go oraz Wasyla Chorkawca, któremu skradzioną kwotę dał do przechowania i obu odstawiła do więzienia.

(—) **Włamania i kradzież.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do wystawy sklepu bławatnego Grosskopfera Salamona przy ul. Gródeckiej 47 i skradli towary wart. 413 zł. — Z wystawy sklepowej Dawida Kenna przy ul. Legjonów 37 skradziono wczoraj 20 skórek wart. 1700 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Wacława Grzęskiego za kradzież na szkodę Parani Hewakowskiej Michała Woźniakowskiego, blacharza, za kradzież kołdry wart. 50 zł., Ludwika Kaszubę za kradzież portmonetki z kwotą 19 zł. 25 gr. na szkodę Heleny Kozioł, Minę Reiter poszukiwaną za kradzież, Jana Włoska za oszustwo i gwałt, Jakóba Scheera, za usiłowaną kradzież z włamaniem do mieszkania dentysty dr. S.

Dornberga i Majera Zuckera za oszustwa w grę „trzy karty".

(—) **Ucieczka z zakładu dla nieuleczalnych.** Roman Lewicki zam. Chmielowskiego 5. doniósł policji, że przedwczoraj rano matka jego Karolina Lewicka lat 59 wydaliła się i dotąd nie wróciła.

(—) **Żona ukryła męża umysłowo chorego.** Marja Szumińska, zam. Zyblikiewicza 13, doniosła wczoraj policji, że synowa jej Marja, zam. Kochanowskiego 73, dn. 29. października br. uprowadziła z domu męża swego umysłowo chorego i nie chce powiedzieć, gdzie go ukryła.

(—) **Amator bezpłatnej jazdy automobilowej.** Onufry Dziobań bez zajęcia, wyjechał wczoraj autem nr. 7030 do Winnik i z powrotem, poczem szoferowi Michałowi Makurze odmówił uiszczenia należytości w kwocie 34.60 zł., tłumacząc się, że nie ma pieniędzy. Dziobana za oszustwo oddano do aresztów policyjnych.

(—) **Interesujący poranek kinematograficzny** odbędzie się w niedzielę w sali kina „Kopernik" o godz. 11.30. Wyświetlony będzie niezwykle komiczny film z Charlesem Chaplinem pt. „Cyrk" oraz doborowe uzupełnienie 14 aktów. Cały dochód na cele humanitarne.

—o—

TEATR REWJI „GONG"

Pierwsza rewja, wystawiona na otwarcie sezonu p. t. „Jazda do Lwowa", ogólnie się podobała i odrazu podbiła lwowską publiczność, zyskując powszechne uznanie. W rewji tej przewodzi humor, taniec i melodyjna muzyka. Cały zespół z Runowiecką, Leonowicz, Skoniecznym, Cybulskim, Belskim i baletem Koszutskiego na czele przyjmowano gorącemi oklaskami. Piękne dekoracje pędzla artysty malarza Wojciechowskiego dopełniały udatną całość. Rewja ta grana będzie codziennie 2 razy o 7.30 i 9.30 wiecz.

Tuwim będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

DOMAGA SIĘ TEGO MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 listopada. (Z) Do Min. Sprawiedliwości wpłynęło wczoraj pismo **Min. spraw wojsk.** z wnioskiem o wydanie polecenia urzędowi prokuratorskiemu **pociągnięcia do odpowiedzialności sądowo - karnej znanego poety Tuwima za ogłoszenie w „Robotniku" wiersza „Do prostego żołnierza",** jako zawierającego wybitne cechy podburzania, m. in. **do rzucania przez żołnierzy broni.** Wniosek Min. spraw wojsk. o wdrożenie kroków sądowych jest niezależny, od samoistnej jak słychać **inicjatywy prokuratury w kierunku ścigania autora i redakcji za ogłoszenie wspomnianego wiersza.**

Wśród pism i książek.

Lwów, 2. listopada.

„Muzyka". Najnowszy numer tego popularnego dzisiaj czasopisma podaje w artykule prof. A. Chybińskiego interesującą analizę dedykacji wierszowanej psalmów Gomółki, skierowanej do biskupa krakowskiego Myszkowskiego. Autor rzeczowo i przekonywująco wyjaśnia znaczenie słów użytych przez Gomółkę: „Nie dla Włochów, dla Polaków, dla naszych prostych domaków", które były nieraz mylnie pojmowane i komentowane. Niemniej ciekawy jest artykuł prof. Jareckiego o współczesnej perkusji ogromnie przytem aktualny ze względu na obecny rozwój jazzu i jego wyraźne wpływy na muzykę poważną. Zwraca uwagę także artykuł V. Nowaka o Dworzaku, który jest reprodukcją przemowy, wygłoszonej w Pradze w 25-tą rocznicę śmierci tego kompozytora i zawierającej charakterystykę jego twórczości. Zeszyt zawiera ponadto artykuły pióra prof. St. Niewiadomskiego, K. Stromengera, dr. M. Stępowskiego, Z. Stojowskiego oraz wspomnienie pośmiertne o St. Barcewiczu, skreślone przez zmarłego skrzypka W. Kochańskiego. W dziale „Impresji muzycznych" i sprawozdań z życia muzycznego redaktor M. Gliński omawia problemy krytyki muzycznej, poruszane na międzynarodowym kongresie krytyków artystycznych w Bukareszcie, oraz sprawę organizacji Konserwatorjum Warszawskiego. Dodatek nutowy przynosi tym razem „Kołysankę" Michała Kucharskiego. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Kapucyńska 13. Tel. 406-50.

„Kurjerek Księgarni Polskiej B. Połanieckiego", nr. 9, 10. Lwów, wrzesień, październik 1929. Od pewnego czasu zasłużona Księgarnia Polska B. Połanieckie go we Lwowie wydaje specjalne czasopismo bibljograficzno-informacyjne. Ostatnie jego dwa numery wydane razem zawierają przedewszystkiem doskonały pełen trafnych myśli, a ujęty w wytworną szatę stylistyczną artykuł p. Konstancji Hojnackiej pt. „O przyjaźń z książką". Na dalszą treść składają się bardzo ciekawe informacje bibljograficzne.

Treść nr. 21. dwutygodnika „Świat Kobiecy": Marja Żukotyńska-Leszczycowa — Hetmanka, sylwetka niezapomnianej i wielce zasłużonej śp. Marji Dulębianki; H. Fiłochowska: Echa z Afryki; Lynx: Dzieciństwo sielskie, anielskie; H. Heine: Poezje przepięknie spolszczone przez Idę Wieniewską; Manon Degrazia: Obrazki z życia familijnego w Ameryce; Hr. Asquith: O sztuce wabienia i innych rzeczach; Diana Bourbon: Gigolo i jego zawód. Pozatem artykuły z zakresu higjeny i kultury ciała oraz gospodarstwa domowego „Ploteczki o modzie", wielostronnie oświetlające zagadnienia garderoby wraz wzwyż setką śliczanych modeli zainteresuje czytelniczki.

—o—

WICEPROKURATOR OBRAZIŁ KORPUS OFICERSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. listopada (Z) Do Min. Sprawiedliwości wpłynęło pismo Min. spraw wojsk. z żądaniem **pociągnięcia do odpowiedzialności, na odpowiedniej drodze jednego z wiceprokuratorów przy Sądzie Okręgowym w Warszawie za obrazę korpusu oficerskiego**

—o—

NOWE GODZINY URZĘDOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. listopada (Z) Od jutra we wszystkich urzędach państwowych zaczyna się **urzędowanie o godz. 8.30 a kończy o 15.30.**

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 2. listopada 1929.

Warszawa 1411 18.00 Program dla dzieci z Krakowa. Słuchowisko pt. „Jasna Dola" M. Reuttówny 20.00 Dzień Zaduszny. 22.00 Komunikaty.

Kraków 312 17.00 Transm. z Wilna. 18.00 Audycja dla dzieci pt. „Jasna Dola" M. Reuttówny. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej.

Poznań 334 16.40 Kurs wyższy języka

FEJLETON „GAZ. POR." z 3. XI. 1929.

MAKS BRAND. 63

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychlewski.

—□—

— Może ze dwudziestu

— Tak... zdaje mi się, że nie potrzebuję się zbytnio o Jacka turbować... Jest pełnoletni... a że mu tam trochę przytrą rogów...

Mary czekała chwilkę; postanowiła teraz wygrać swój ostatni atut:

— Ale jest jeszcze i inny powód, dla którego musi pan syna swego zabrać.

— Mianowicie?

— Pan bierze bardzo lekko całą tę sprawę. Ale Tygrys wie dobrze, że to nie przelewki, że życie jego wisi na włosku, a mimo to siedzi tam... ze względu na pewną dziewczynę.

— Dziewczynę z Tangle? — spytał, mierząc ją badawczem spojrzeniem.

— Dziewczyna z Tangle — powtórzyła pomału.

— Zakochał się w niej?

— Tak mi się przynajmniej zdaje. On sam dobrze nie wie. Dla tej dziewczyny rzucił wszystko i przeniósł się do Tangle, o którem przedtem nie miał nawet pojęcia... Spotyka dziewczynę, która... trochę inaczej się wyraża... podoba mu się... i już chce ją poślubić, zabrać ze sobą! — Zaśmiała się krótko. — Pomyśl pan tylko, jakby go wszyscy wyśmiewali, jakby się urągliwie przyglądali!...

— Zdaje mi się — odpowiedział spokojnie pan Lodge — że Jack potrafiłby i to znieść z łatwością.

— Powiedzieć panu, co to za dziewczyna?

— No?

— Córka szynkarza. Od czasu śmierci ojca, sama prowadzi cały interes. Najpospolitsza knajpa, na górze są pokoje gościnne... tem wszystkiem ona sama zarządza...

Lodge słuchał z kamiennym spokojem.

— Żyje wśród samych szumowin, złodziei kieszonkowych, oszustów, karciarzy, pijaków. Mówi ich żargonem. Jest z nimi za pan-brat. I panbyś dopuścił do tego, aby on się ożenił z taką dziewczyną? Panie Lodge, pan musi go stamtąd zabrać!

Pewną była, że zerwie się z oburzeniem. Tymczasem pan Lodge rozparł się wygodnie w fotelu i obserwował ją bacznie. Widział jej twarz rozognioną, jej błagalne a jednak pełne wdzięku ruchy, jej czyste jak kryształ oczy. Przymknął oczy — przypomniało mu się błyskawicznie, jak to on sam przed trzydziestu pięciu laty szukał sobie towarzyszki na drogę życia...

— Widzę, że pan się nawet wcale nie dziwi! — zauważyła wzburzona.

— Ani**e**!

— Ależ panie Lodge, chyba pan sobie nie tak wyobrażasz przyszłą żonę swego syna?

— Co się tego tyczy — zaśmiał się cicho — to nigdy nie przychodziło mi na myśl narzucać Jackowi moje zdanie. Ale mniejwięcej mogę sobie wyobrazić, jakiego rodzaju kobieta mogłaby mu się spodobać.

— Doprawdy?

— Nie lubiał nigdy panien za wysokich lub za niskich. Takie średniego wzrostu. Blondynki także mu nie przypadały do smaku. Tak, myślę zdaniem, dziewczyna, mająca jakieś pięć do sześciu stóp, o kruczych włosach, takich ze stalowym prawie połyskiem, potrafiłaby mu zupełnie zawrócić głowę.

— Tak pan sądzi — spytała z akcentem powątpiewania, czekając jednak z napiętą uwagą na dalsze słowa.

— ...I z takiemi jasnemi, czystemi oczyma, zmieniającemi ustawicznie wyraz, a przenikającemi swem spojrzeniem aż do głębi serca.

— Ach — westchnęła Mary Dover.

— Czy owa dziewczyna tak mniejwięcej wygląda?

— Zdaje mi się, że nie — odparła poważnie. — Pewna nawet jestem, że nie.

— W takim razie widocznie się pomyliłem. A co się tyczy jej charakteru, to sądzę, że spodobałaby mu się dziewczyna energiczna a szczera. Dziewczyna — jakby to powiedzieć — która potrafi pójść dokąd tylko zechce i rozmówić się z każdym, z kim zechce. Jednem słowem dziewczyna, zdolna przełamać wszelkie zapory.

(D. c. n.)

angielskiego. 19.30 Interludjum muzyczne w wyk. orkiestry mandolinistów „Lira“ pod batutą p. H. Schliemana. 22.45 Radjokabaret gramof. 24.00 Koncert nocny firmy „Philips“.

Katowice 408 18.00 Transm. z Krakowa. 20.30 Transm. z Warszawy.

Wilno 385 17.00 Transm. z dnia zadusznego z cmentarza Rossa w Wilnie. 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław 253 20.30 „Moja Żona — Aktorka“ komedja Möllera i Sachsa.

Kopenhaga 281 21.15 Wieczór Lumbye'a. Koncert. 22.00 Melodje współczesne.

Brno 342 17.30 Pieśni. 19.05 Muzyka operetkowa. 22.20 Koncert.

Bukareszt 394 21.00 Pieśni Mahlera, Fauré'go, Straussa i innych odśpiewa Szekely.

Berlin 418 19.00 „Praca“ Wieczór muzyki i recytacji. 20.45 Muzyka operetkowa w wykonaniu radjoorkiestry.

Langenberg 473 17.30 Koncert kameralny. Rortmundzki Kwartet smyczkowy.

Daventry 479 21.30 Koncert kameralny. Wyk. Kwartet smyczkowy Stratton, oraz Sinclar Logan (baryton).

Praga 487 20.30 Koncert. 21.35 Recital fortepianowy Fr. Langera.

Bruksela 509 21.15 Koncert organisty Joosa. Transm. z kościoła OO. Karmelitów.

Wiedeń 516 16.00 Koncert kapeli Silving. 18.05 Koncert kameralny. W programie: Liszt, Beethoven i Schubert. 20.05 Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Maxa v. Asta. Oskar Jölli (śpiew), oraz chór kameralny.

Monachjum 533 19.30 Koncert solistów. W programie: Händel, Bach, Brahms i in.

Huizen 1071 19.55 Koncert orkiestry Kro pod dyr. Gerritsena.

Königswusterhausen 1635 20.00 „Proces Sokratesa“ słuchowisko w 4 aktach Kysera.

Niedziela, 3. listopada 1929.

Warszawa, 1411 16.20 Muzyka płyt gramof. 17.40 Muzyka włoska w wykonaniu Reprez. Orkiestry P. R. pod dyr. Al. Sielskiego. 20.30 Koncert popularny: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. M. Polińska-Lewicka (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.) 23.00 Muzyka taneczna z „Oazy“.

Kraków 312 20.00 Transm. z Poznania. 23.00 Transm. z Warszawy. 24.00 Transm. z Wieży Marjackiej.

Poznań 334 17.00 Koncert z płyt gramofon. 17.45 Audycja dla dzieci w wykonaniu p. Z. Noskowskiego, art. Teatru Polskiego. 18.50 Koncert popołudniowy. O. Karpacka (fort.), A. Karpacki, art. op. pozn. (baryton). 20.30 Koncert wieczorny. Transm. do Krakowa i Katowic. W programie: Bizet, Moniuszko i innych.

Katowice 408 16.20 Koncert pop. z udz. zespołu instrum. P. R. w Katowicach. 22.35 Kom. P. A. T.

Wilno 385 20.30 Koncert kameralny org. przez Pol. R. w Wilnie. W programie: Moniuszko, Paderewski i in. 23.00 Transm. rewji murzyńskiej z Wystawy „Radjo i światło“ Philipsa w Wilnie.

Wrocław 253 20.00 „Cosi Fan Tutte“ opera komiczna w 2 aktach Mozarta. Wykona Kameralna Opera Berlińska.

Brno 342 19.00 Uwertury wagnerowskie.

Londyn 356 17.45 Recital fortepianowy Steuermanna. 22.05 Koncert kameralny. Wyk. Trio Kutscher oraz Margot Hinnenberg (sopran).

Sztutgart 360 19.30 Transm. z Teatru Narodowego w Mannheimie. „Carmen“ opera w 4 aktach Bizeta.

Frankfurt 390 19.30 Transm. z Teatru Narodowego w Mannheimie. „Carmen“ opera w 4 aktach Bizeta.

Bukareszt 394 21.00 Recital fort. Nadi Chepop. 21.45 Recital wokalny Walentyny Cretzoiu.

Berlin 418 19.00 Rosyjskie pieśni ludowe i kołysanki. Wyk. Duet Gardanow.

Rzym 441 21.02 „Romeo i Julja“, opera w 3 aktach Zandonaiego.

Langenberg 473 20.00 „Fidelio“ opera w 2 aktach Beethovena.

Praga 487 21.00 Recital skrzypcowy Theimerowej.

Wiedeń 516 16.00 Lekki koncert kapeli Geiger. 18.30 Muzyka kameralna.

Monachjum 533 18.05 Transm. z Teatru Narodowego. „Lohengrin“ opera w 3 aktach Wagnera.

Königswusterhausen 1635 21.00 Koncert kompozytorski Roberta Kahna.



GIEŁDY.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 1. listopada.

Tendencja zwyżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.89.00—8.89.50, dolary kanad. 8.82.00—8.83.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.30—43.50, czerwieńce sow. za jeden 17.00—17.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.36.00, 20 marek 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0.63.50, 5 kor. austr. 3.24.00—3.30.00, flor. austr. 1.62—1.65, ruble rosyjskie 2.60—2.65, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

OGŁOSZENIA.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Zdostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.50

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.